

SHORT CUTS

PREZENTUJĄ SUBIEKTYWNY ODBIÓR RZECZYWISTOŚCI
PRZEZ AUTORA I NIE POWINNY BYĆ UTOŻSAMIANE
Z OFICJALNYM STANOWISKIEM WIL KRZYSZTOF OŻEGOWSKI*



Czasy się zmieniają, a „pożyteczni idioci” wiecznie żywi, jak myśl twórcy tego określenia – Lenina.

Mija już blisko sto lat od ukucia tego niezbyt pochlebnego terminu, którym Lenin, a także inni przywódcy Wielkiej Rewolucji Październikowej określali przychylnych jej i bezkrytycznie chwalejących ją zachodnich dziennikarzy. Jednym z pierwszych dziennikarzy tak określanych był Amerykanin John Reed, który za zasługi dla rewolucji został nawet pochowany pod murem kremłowskim. Z biegiem czasu to określenie było używane nie tylko w stosunku do piewców rewolucji czy też porządków panujących w Związku Radzieckim, lecz także wszystkich tych, którzy w naiwnym entuzjazmie byli „ambasadorami” spraw, które nie wyglądały tak jednostronnie, jak się tym osobom wydawało. Obecnie mamy kolejny wysyp pożytecznych idiotów, którzy bezkrytycznie namawiają do przyjmowania „syryjskich” uchodźców na terytorium Europy. Zdziwiająca jest ich aktywność w krajach nie tylko bogatego zachodu i północy, ale nawet w ledwo zipiących państwach leżących na południowo-wschodnich krańcach naszego kontynentu. Przy czym ciekawostką obecnej kampanii jest to, że obok dziennikarzy i egzaltowanych pańienek oraz pryszczatych młodzieńców temu jednostronnemu przekazowi patronują poważni i często czołowi politycy tych krajów. Problem w tym, że prawdziwych syryjskich uchodźców uciekających przed wojną w tłumach szturmujących europejskie granice jest mniej niż połowa. Reszta to zwyczajni migranci ekonomiczni, którzy postanowili wykorzystać okazję, by w tym tłumie łatwiej przedostać się do bogatych europejskich krajów, do których normalnie nie dotarliby wcale lub z dużymi trudnościami, a już na miejscu nie mogliby liczyć na łatwe uzyskanie pomocy socjalnej, teraz oferowanej wszystkim, praktycznie bez żadnej weryfikacji. Że tak jest świadczy fakt, iż większość nie chce zatrzymać się w krajach oferujących mniejszą, gorszą pomoc socjalną, tylko za wszelką cenę stara się dostać do państw bogatych, mających jednocześnie bardzo liberalne kryteria jej przyznawania. Politycy tych państw, którzy jeszcze niedawno zapraszali wszystkich do siebie, uruchamiając to ludzkie tsunami, obecnie zauważyli swój błąd, ale mleko się już rozlało i setki tysięcy nadal prą na Europę. By rozładować napór na swoje kraje, politycy ci stosują szantaż moralny wobec innych państw, by te przyjęły także pewne liczby uchodźców. Problem w tym, że ci nie chcą w nich zostać, bo tu nie otrzymają satysfakcjonującej ich pomocy socjalnej. Ba, będą musieli zacząć pracować i to za stawki, którymi gardzą. Jest jeszcze jedna strona tego migracyjnego medalu, ale zamiast się rozpisywać, przytoczę tylko cytat z jeszcze jednego bohatera Kraju Rad, naszego rodaka Feliksa Edmundowicza Dzierżyńskiego: „Jeden pożyteczny idiota znaczy czasem więcej niż tysiąc szabel i tysiąc czołgów”. Resztę zostawiam Państwa inteligencji i domyślności.